

Leonard Cohen / Maciej Zembaty

Słynny niebieski prochowiec

Jest czwarta nad ranem, już kończy się grudzień.	a F
List piszę do Ciebie: Czy dobrze się czujesz?	d ⁷ e ⁷
W New Yorku jest zimno, poza tym w porządku-	a F
Muzyka na Clinton Street gra na okrągło.	d ⁷ e ⁷

Podobno budujesz swój własny dom	a h
W głębi pustyni.	a h
Od życia nie chcesz już nic,	a G
Lecz musiałeś zachować wspomnienia.	a G

A Jane do dziś	C C
kosmyk włosów ma Twych	C G
Wiem, że gdy dawałeś go jej	G a
Myślałeś o tym by zwać,	a h G
Lecz niełatwo jest zwać...	F e ⁷

Gdy tu byłeś ostatnio, wyglądałeś jak starzec:
Podniszczyłeś swój słynny niebieski prochowiec.
Do każdego pociągu wychodziłeś na dworzec-
Bez swej Lili Marlene pojechałeś do domu.

Daleś mojej kobiecie
Swego życia ledwie strzęp;
Nie jest już moją żoną
Lecz Twoją też nie...

Ciągle widzę Cię z tą różą w zębach, choć wiem,
Ze to tani był greps,
Lecz spodobał się Jane...
Jane pozdrawia Cię też.

Cóż mam Ci powiedzieć, mój bracie, mój kacie?	a F
Sam nie wiem, czy pisać, czy nie?	d ⁷ e ⁷
Brakuje mi Ciebie, przebaczam od siebie -	a F
To dobrze żeś w drogę mi wszedł...	d ⁷ e ⁷

A może byś tak kiedyś wpadł	a h
Do mnie lub do Jane	a h
Pomyśl, Twój wróg sypia twardo	a G
A żona nudzi się	a G

Więc dziękuję Ci, że	C
Wypędziłeś jej z oczu ten strach	C G ³⁻⁴⁻³
Ja myślałem, że musi być tak	G ³⁻⁴⁻³ a
Nie starałem się więc	h G

A Jane do dziś	C C
Kosmyk włosów ma Twych	C G
Wiem, że gdy dawałeś go jej	G a
Myślałeś już o tym by zwać	a h G

Z poważaniem	F
Leonard Cohen	e ⁷